

prof. dr hab. Waldemar Furmanek

Uniwersytet Rzeszowski

ANALFABETYZM AKSJOLOGICZNY. OKREŚLENIE PROBLEMATYKI

AXIOLOGICAL ILLITERACY. DETERMINATION OF ISSUES

Streszczenie

Spośród wielu rodzajów analfabetyzmu został omówiony analfabetyzm aksjologiczny. Jest on formą analfabetyzmu kulturowego. Określają go: poziom wiedzy aksjologicznej, wrażliwość aksjologiczna, poziom kompetencji językowych. Przykładową ilustracją jest analfabetyzm miłości.

Słowa kluczowe: alfabetyzm, analfabetyzm, aksjologia, dojrzałość aksjologiczna, daltonizm aksjologiczny, banalizowanie wartości, miłość, godność.

Abstract

Of the many types of illiteracy I discuss illiteracy axiological. It is a form of cultural illiteracy. They define it: the level of knowledge axiological sensibility axiological level of language competence. An example is illustrated illiteracy love.

Key words: literacy, illiteracy, axiology, maturity axiological, blindness axiological, trivializing values, love, dignity.

Wprowadzenie. Miejsce problematyki

Pedagogika rozumiana jako *paideia* nakierowana jest na wychowanie człowieka (najczęściej dzieci), na jego kształcenie i optymalne zharmonizowanie różnorodnych dyspozycji osobowych. Tak rozumiana misja pedagogiki jest wielorako interpretowana. W ujęciu humanistycznym wspomaganie człowieka w jego rozwoju oznacza konieczność zainteresowania się tymi jego właściwościami, które tkwią w nim, a które obecnie chętnie określa się terminem „kapitał psychiczny człowieka”. Jaka jest jego treść? Co składa się na ów potencjał psychiczny człowieka? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest wcale łatwa. Trudność podstawowa wiąże się bowiem z ciągle poszukiwaną tajemnicą istoty człowieka. Mimo niewątpliwych osiągnięć nauk zajmujących się człowiekiem, jako obiektem badań, dalecy jesteśmy od jednoznacznych stwierdzeń wyjaśniających istotę tego bytu. Nie mniej ważne są trudności metodologiczne. Czy kapitał psychiczny może być ujmowany addytywnie jako suma poszczególnych dys-

pozycji psychicznych? Jak rozwiązać problem w ujęciu systemowym? To pozostaje do rozważenia w oddzielnym opracowaniu.

W prezentowanych rozważaniach przyjmujemy, iż **człowiek jest osobą**. Uzasadnienie i omówienie tego stanowiska zamieściłem w licznych publikacjach¹. Z tego powodu w tym miejscu zwrócę uwagę na podstawowe właściwości konstytuujące człowieka, które wiążą się z omawianym tutaj problemem.

Człowiek jest bytem szczególnym, jednorazowym i niepowtarzalnym; tylko on buduje i rozwija kulturę; tylko on buduje cmentarze; **tylko on jest zdolny do miłości**; tylko on jest zdolny do autorefleksji, samopisu, samooceny i samostanowienia.

Człowiek jest wartością. Rozwija się i funkcjonuje dzięki wartościom, staje się poniekąd pełniejszym człowiekiem wtedy, gdy te wartości urzeczywistnia w swojej różnorodnej aktywności. Terenem owej aktywności może być uczenie się, praca, wypoczynek, twórczość itd. Cele i formy aktywności dominujące w życiu danego człowieka ujawniają jego konstytutywne właściwości.

Pytamy w tym kontekście o to, co i jak czyni człowiek, aby budować i bronić swoją godność, wolność; na ile działa odpowiedzialnie, czy prawda, dobro i piękno stanowią dla niego odniesienia w dokonywanych wyborach? Na ile potrafi optymalizować swoją aktywność w dążeniu do integralnego i zrównoważonego rozwoju? Czy w swojej zróżnicowanej życiowej aktywności człowieka odnajdujemy przejawy jego świadomego zaangażowania w rozwijanie systemu osobowych wartości? Na ile ta kwestia znajduje się u podstaw jego motywacji i decyzji?

Czy w wychowaniu człowieka – jakie ma miejsce w systemach współcześnie realizowanych – **problematyka wartości jest dostatecznie eksponowana?** Wystarczy przejrzeć znane podręczniki pedagogiki i ocenić zawarte w nich definicje wychowania.

W naszej interpretacji odwołujemy się do dwóch takich definicji: a) wychowanie jest procesem systematycznego wspomaganie człowieka w jego dążeniach do rozwoju człowieczeństwa; b) „rzeczą najważniejszą w wychowaniu **współczesnym** jest kształtować ludzi tak, aby umieli oni żyć w warunkach nowożytnej cywilizacji, aby korzystali z możliwości kulturalnego rozwoju, którego im dostarcza, aby wiedzieli, ku czemu i jak dążyć, z jakich źródeł czerpać radość życia”².

Dodajmy, iż w wychowaniu chodzi o to, aby w jego wyniku młody człowiek osiągnął **dojrzałość osobową**. Komponentem tej dojrzałości jest **dojrzałość aksjologiczna**. Co oznacza to pojęcie? Jak go wskaźnikować, badać i rozwijać? Jak zaś opisywać zjawiska niedojrzałej osoby, niedojrzałości aksjologicznej człowieka?

¹ Por. W. Furmanek, *Człowiek – człowieczeństwo – wychowanie*, Rzeszów 1995.

² B. Suchodolski, *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1959, s. 16.

1. Analfabetyzm. Eksplikacja pojęcia

Analfabetyzm ma niejedno oblicze³. Mimo tego, że powszechnie świadomi jesteśmy znaczenia i konsekwencji tego zjawiska, spory o samą definicję nie ustają. „Potoczne rozumienie pojęcia analfabetyzmu ma korzenie w definicji sprzed ponad dwóch tysięcy lat i jest zdecydowanie przeterminowane”⁴. Etymologicznie polskiej nazwie „alfabetyzm” odpowiada angielska – *literacy*. Termin pochodzi od łacińskiego *litteratus* i oznacza osobę wykształconą. Wraz z rozwojem edukacji i kultur narodowych narodził się alfabetyzm rozumiany jako czytanie i pisanie w języku ojczystym. Z tego też powodu, opisując zjawisko, trzeba sięgać do kanonu wykształcenia ogólnego, a w tym zakresie spory jeszcze bardziej się potęgują. Co to znaczy wykształcony Polak?⁵

Ostatecznie w 2000 r. UNESCO ogłosiło nową, zmienioną definicję: „Alfabetyzm (*literacy*) oznacza zdolność do rozpoznawania, rozumienia, kreowania, analizowania, obliczania i praktycznego użycia tekstów/materiałów i danych, pisanych i drukowanych o różnym charakterze”⁶. Czy oznacza to, że można spory zakończyć? Nie. Sytuacja bardzo się komplikuje pod wpływem przemian, jakie zachodzą w cywilizacji, kulturze, edukacji. Coraz częściej spotyka się określenie „wykształceni analfabeci”⁷, a oprócz niego, takie jak: ignorant, laik, nieuk, niedouczony, półanalfabeta itp. Współcześni „analfabeci”, często z dyplomem wyższej uczelni, nie potrafią sprostać – w życiu prywatnym i zawodowym – wymaganiom kompetencyjnym XXI w. W nowej, postindustrialnej rzeczywistości już nie wystarczy znać alfabet, umieć czytać i pisać w języku ojczystym. To stanowczo za mało. Brak umiejętności szybkiego czytania i rozumienia tekstów pisanych oraz ich krytycznej analizy to jeden z podstawowych wyznaczników współczesnego analfabetyzmu. Czy jednak owe braki kompetencyjne dotyczyć powinny tylko czytania, pisania i rachowania?⁸

Analfabetyzm funkcjonalny

Analfabetyzm funkcjonalny oznacza niezdolność do sprawnego funkcjonowania w świecie bez granic, rosnących zasobów wiedzy i zmieniających się systemów postępowania. „Osoba dotknięta tzw. analfabetyzmem funkcjonalnym

³ W. Furmanek, *Analfabetyzm funkcjonalny czasu transformacji cywilizacji*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2017, nr 1(17), Wyd. UR, Rzeszów.

⁴ *Spory o definicję pojęcia analfabetyzm*, <http://rymszewicz.natemat.pl/57047,czy-jestesmy-analfabetami>

⁵ Por. B. Suchodolski (red.), *Model wykształconego Polaka*, Warszawa 1980.

⁶ *Spory o definicję pojęcia analfabetyzm...*

⁷ „20% absolwentów podstawówek ma kłopoty ze zrozumieniem prostych czytanek” – mówi prof. Z. Kwieciński; por. Z. Kwieciński, *Nieuniknione? Funkcje alfabetyzacji w dorosłości*, Wyd. UMK, Toruń 2002.

⁸ Takie kompetencje przewidywał model kanonu wykształcenia określany symbolem 3R.

umie czytać i pisać. Jednak pozbawiona umiejętności krytycznego i analitycznego rozumienia przekazów pozostaje zamknięta w ograniczonym kręgu własnych, sztywnych przekonań i punktów widzenia. Pozostaje niezdolna do zmiany sposobu postrzegania i rozumienia otaczającego świata⁹.

Analfabetci funkcjonalni to również osoby, które nie potrafią rozliczyć podatków, poprawnie i przejrzysto wypełnić opracowanych urzędowych druków i formularzy. Współczesny analfabeta ma kłopot z czytaniem wykresów, rozkładów jazdy i lotów. Taka osoba nie rozumie map pogody i instrukcji zażywania leków i obsługi urządzeń codziennego użytku. Nie umie czytać i przygotowywać diagramów i infografik. Niechętnie lub wcale nie korzysta z wszechobecnych technologii informacyjnych i urządzeń mobilnych. Analfabeta nie rozumie, czym jest prywatność i dobry wizerunek w sieci¹⁰. Jest podatny na wielorakie zagrożenia sieciowe. Brak przykładowo wymienionych tutaj kompetencji w zasadzie uniemożliwia racjonalne funkcjonowanie człowieka we współczesnym społeczeństwie. Oznacza to wejście na drogę **marginalizacji kulturowej** (cywilizacyjnej). Niektórzy autorzy mówią o dokonującym się wykluczaniu kulturowym bądź cywilizacyjnym¹¹.

Analfabetyzm cywilizacyjny to nieumiejętność korzystania z przysługujących ludziom praw, informacji, technologii, dóbr kultury i rozwiązań organizacyjnych.

Wskaźnikami empirycznymi czyni się zwykle:

- rozumienie tekstów użytkowych (na przykład instrukcji obsługi, ulotek dołączanych do leków, rozkładów jazdy);
- rozumienie podstawowych pojęć, zarządzeń i poleceń,
- umiejętność korzystania z nowych technologii i usług informacyjnych, np. programu do rozliczania się z podatków, samodzielnego obliczania stopy procentowej itd.¹²

Według raportu IALS (*International Adult Literacy Society*) 42% polskiego społeczeństwa stanowią „funkcjonalne kaleki” – osoby nie tylko mające trudności z rozumieniem podstawowych tekstów i informacji, ale również nie radzące sobie w urzędach, niepotrafiące korzystać z pełni praw obywatelskich. W USA odsetek ten jest ponad dwukrotnie mniejszy, a w Szwecji nawet pięciokrotnie¹³.

⁹ *Spory o definicję pojęcia analfabetyzm...*

¹⁰ W. Furmanek, *Analfabetyzm funkcjonalny czasu transformacji cywilizacji...*

¹¹ Przeprowadzone w 1995 r. przez wojskowych socjologów badania dowodzą, że 80% żołnierzy zasadniczej służby wojskowej nie potrafi napisać listu, ma także problemy z czytaniem i rozumieniem instrukcji obsługi najprostszego sprzętu. Czy łatwiej będzie im zrozumieć skomplikowane instrukcje obsługi nowoczesnych radarów?

¹² W. Furmanek, *Analfabetyzm cyfrowy wyzwaniem dla dydaktyki informatyki*, „Dydaktyka Informatyki” 10(2015).

¹³ www.oecd.org/edu/skills-beyond-school/41529765.pdf

Wysoki poziom alfabetyzmu funkcjonalnego pozwala jednostkom na uczenie się przez całe życie i kształtuje wysoką jakość kapitału ludzkiego na potrzeby gospodarki opartej na wiedzy¹⁴, daje szansę na zwiększenie poziomu **jakości swojego życia**.

Rzecz w tym, że zmieniają się nasze poglądy na istotę jakości życia. Wszechobecność technologii informacyjnych i w tym zakresie wpływa na omawiane zjawiska. Rozwijające się inteligentne nowoczesne technologie użytkowe owocąją upowszechnianą koncepcją *smart living* – życia **mądrego, sprytnego i inteligentnego**. Idea ta wymaga jednak posiadania systemu nowych – nieznanym poprzednim pokoleniom – kompetencji do korzystania z nowoczesnych technologii. I chociaż w filozofii ich projektowania zakłada się użytkownika nieprzygotowanego, budując tzw. „systemy idiotoodporne”, to dla każdego człowieka takie rozwiązanie powinno być ubliżające.

Współczesne badania psychologii pozytywnej i humanistycznej pedagogiki pracy zwracają uwagę na potrzebę (konieczność) odejścia od klasycznej interpretacji zjawisk opisujących jakość życia. Akcentuje się natomiast to wszystko, co składać się może na treść pojęcia **dobrego życia**. Co, najkrócej mówiąc, obejmuje to pojęcie? Dobre życie to życie szczęśliwe, przepełnione miłością, życie w środowisku wartości fundamentalnych dla kultury¹⁵. To uznanie kultury i tworzących ją wartości za czynniki szczęściotwórcze.

Kultura, jak zwrócił uwagę B. Suchodolski, to **rzeczywisty świat człowieka**. Kultura oznacza ogół wyników działalności ludzkiej (wytworów i utworów) oraz wzorów postępowania ludzi przekazywanych z pokolenia na pokolenie w drodze wychowania i socjalizacji. Obejmuje ona każdą dziedzinę życia ludzkiego, a więc życie rodzinne, pracę zawodową, aktywność społeczną, działalność gospodarczą itp. Kultura składa się z wartości, norm i wzorów postępowania, które znajdują wyraz w działaniach ludzkich tu i teraz¹⁶.

Fenomen kultury wiąże się z jej wieloskładnikowym i wieloaspektowym charakterem i stąd istnieje wiele jej definicji. Tutaj ograniczę się do stanowiska **personalizmu antropologicznego**, który w kulturze dostrzega określający daną społeczność system cech duchowych, materialnych, intelektualnych i uczuciowych, postrzega w jej obrębie także sztukę, literaturę, style życia, podstawowe prawa człowieka, systemy wartości, tradycje i wierzenia. Niektórzy filozofowie utożsamiają nawet kulturę z racjonalizacją czy „intelektualizacją natury”¹⁷. Twórcami kultury są konkretni ludzie. Tworzą oni dzieła artystyczne, naukowe,

¹⁴ [Analfabetyzm/Analfabetyzm%20E%80%93%20Wikipedia,%20wolna%20encyklopedia.html](https://pl.wikipedia.org/wiki/Analfabetyzm)

¹⁵ Por. W. Furmanek, *Humanistyczna pedagogika pracy. Praca a jakość życia człowieka*, Rzeszów 2016, rozdział III: *Dobre życie kategorią humanistycznej pedagogiki pracy*, s. 75 i nast.

¹⁶ L. Turowski, *Andragogika ogólna*, Siedlce 1993; II wyd. Warszawa 1999.

¹⁷ Por. M. Krąpiec, *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974, s. 200.

techniczne, ale też normy i idee organizacyjne i prawne. Dzięki kulturze możliwe jest istnienie i tworzenie ładu społecznego i moralnego, respektowanie tych wartości i wzorów, które dają człowiekowi szansę poznania siebie, sensu istnienia człowieka i świata.

„Kultura – uczył Jan Paweł II – jest właściwym sposobem »istnienia« i »bywania« człowieka. [...] Kultura jest tym, przez co człowiek jako jej twórca **staje się bardziej człowiekiem**; bardziej »jest«. [...] Wszystko, co człowiek »ma«, o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może równocześnie pełniej »być« jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bywania»¹⁸.

Kultura obejmuje całokształt materialnego i intelektualnego, duchowego dorobku ludzkości, zawiera rezultaty twórczej działalności człowieka oraz system wartości, norm i zasad obowiązujących w danej społeczności. Kiedy mówimy o materialnym dorobku człowieka, mamy na myśli **cywilizację**, a kiedy o duchowym – **kulturę**¹⁹.

Kultura jest właściwym sposobem istnienia człowieka i zarazem potwierdzeniem jego człowieczeństwa; jest właściwym kształtem życia człowieka egzystującego prawdziwie dzięki niej. Tak pojęta kultura sprawia, że człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty bytów widzialnego świata. Słuszne jest więc twierdzenie, że kulturą jest to, co czyni człowieka bardziej człowiekiem, a nie to, co tylko „zużywa” jego człowieczeństwo. Kultura powinna rozwijać człowieka w kierunku integralnego i pełnego człowieczeństwa²⁰.

Kulturę możemy rozpatrywać w różnych aspektach, jak np. kulturę intelektualną, wyrażającą się przez osiągnięcie określonego poziomu życia umysłowego przez grupy ludzkie, która jest wynikiem wrodzonych zdolności człowieka, a ujawnia się w myśleniu kreatywnym i przyczynowo-skutkowym. Wyodrębniamy też kulturę artystyczną, która przejawia się w umiejętnościach tworzenia dzieł artystycznych (plastycznych, muzycznych, filmowych itp.) o określonej estetyce, oraz bardzo ważną w rozumieniu i twórczym realizowaniu norm życia **kulturę moralną**, której osnową są wartości stanowiące jednocześnie treść kultury.

Wprowadzanie człowieka w świat kultury ma znaczenie osobowe i społeczne. Jest szczególnym celem wychowania, którego zasadniczym dążeniem jest szczęście człowieka i przygotowanie go do kreacji dobrego życia. Chodzi zatem o taki wynik procesów wychowania, by człowiek potrafił „przejąć je we własne ręce” i przez całe życie doskonalił świat i rozwijał samego siebie.

¹⁸ Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980; tenże, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym–Lublin 1988, s. 55.

¹⁹ J. Nowaczyk, ks., *Jan Paweł II o kulturze*, „Studia Wrocławskie” 2012, nr 14, s. 374–385.

²⁰ Tamże.

Analfabetyzm kulturowy

W świetle powyższych interpretacji analfabetyzm kulturowy jako zjawisko osobowe i społeczne **jest wskaźnikowym zjawiskiem efektywności procesów wychowania**, jakie realizowane są w systemie oświaty²¹.

Jesteśmy analfabetami zawsze wtedy, gdy:

- Czytamy mniej niż siedem książek rocznie.
- Nie znamy żadnego języka obcego.
- Nie umiemy pisać precyzyjnych, zwięzłych e-maili, raportów, sprawozdań.
- Zamiast merytorycznych dyskusji głosimy wywody pełne agresji i osobistych wycieczek.
- Nie wiemy, jak kulturalnie i merytorycznie komentować teksty i wypowiedzi.
- Nie rozumiemy tekstów pisanych. Zamiast rzetelnej analizy i wyciągania wniosków prowadzimy pseudointerpretacje podszyte nieśmiertelnym: „bo mnie się tak wydaje”²².

Czytanie ze zrozumieniem, dodajmy, że szybkie czytanie, jest ciągle ważnym wskaźnikiem analfabetyzmu kulturowego. Jeżeli ludzie słabo będą rozumieli teksty mówione lub pisane, staną się niechętni do czytania²³, a dalej skazani będą na wycofanie się z uczestnictwa w kulturze. Bardziej ambitne filmy, książki czy felietony prasowe zawsze wymagają dużych kompetencji intelektualnych niezbędnych dla ich odbioru, oceny i wykorzystania. Jeżeli osoba czytająca nie rozumie tekstu, zniechęca się do niego i z czasem zaczyna odrzucać tego typu wysiłek umysłowy. Rezygnacja z kultury wysokiej (nazywanej też elitarną lub wyższą) ogranicza udział człowieka w życiu społeczeństwa, skazuje go na bierność i korzystanie wyłącznie z kultury masowej. Pozostaje mu więc bezkrytyczne śledzenie akcji popularnych komedii sytuacyjnych, komedii romantycznych, i to polskich (ze względu na napisy w filmach obcojęzycznych), oraz czytanie kolorowych czasopism.

Według S. Hessena podstawowym celem wychowania jest wprowadzenie człowieka w świat wartości kulturalnych, które wymagają od człowieka nieprzerwanego rozwoju i ruchu. Stają się poszukiwanymi celami wychowania, tą „povinnosćią”, która przenikając psychofizyczny byt człowieka, zmienia go z prostego bytu przyrodzonego na świadomy materiał wychowania²⁴.

²¹ Odpowiednio można interpretować pojęcie „analfabetyzm cywilizacyjny”, odnosząc jego treść do kanonu wychowania w ujęciu technologicznym.

²² <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf>

²³ Zastraszająco niskie są wskaźniki czytelnictwa w Polsce. W 2010 r. do ani jednej książki nie zajrzało 56% Polaków – podaje *Raport o stanie czytelnictwa w Polsce* wydany przez Bibliotekę Narodową.

²⁴ S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, Warszawa 1997, s. 74.

Edukacja ta dawała człowiekowi możliwość wnikania w sens dóbr kultury, intelektualnego i emocjonalnego odbioru tkwiących w nich humanistycznych wartości – prawdy, piękna, dobra. To rozwija strukturę życia duchowego jednostki. Poprzez obcowanie z dziełami kultury rozwija się osobowość, wyobraźnia twórcza, inteligencja i zdolność przeżywania silnych emocji, ale także wrażliwość moralna i estetyczna.

Według danych z Raportu wydanego przez Bibliotekę Narodową:

- Tylko 12% Polaków przeczytało więcej niż sześć książek w ciągu roku.
- **Nie czytają:** osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym; mieszkańcy wsi; osoby starsze: 60+; rolnicy; bezrobotni; emeryci i renciści; ubodzy.
- **Kim są ci, co nie czytają:** osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym; mieszkańcy wsi; osoby starsze: 60+; rolnicy; bezrobotni; emeryci i renciści; ubodzy.
- **Czytają:** osoby z wykształceniem wyższym; mieszkańcy wielkich miast; młodzież: 15–19 lat; uczniowie i studenci; specjaliści i kierownicy; prywatni przedsiębiorcy; dobrze sytuowani. Ani jednej książki w ciągu ostatniego roku nie przeczytało aż: 25% osób z wykształceniem wyższym; 33% uczniów i studentów; 36% kierowników i specjalistów; 50% pracowników administracji i usług.
- **Tekstu dłuższego** niż 3 strony maszynopisu lub 3 strony na ekranie monitora w ostatnim miesiącu nie przeczytało aż: 20% osób z wykształceniem wyższym; 27% uczniów i studentów; 26% kierowników i specjalistów; 36% pracowników administracji i usług.

We współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństwach jest to problem praktycznie marginalny w odniesieniu do tzw. **analfabetyzmu pierwotnego**. Powszechność, dostępność i obowiązek szkolny w zasadniczy sposób eliminują to zjawisko. Jednak obecnie niepokojąca jest skala **analfabetyzmu wtórnego oraz analfabetyzmu funkcjonalnego**. W pierwszym chodzi o kwestię zapominania tego, co kiedyś już było poznane, w drugim zaś o rozumienie treści najłatwiejszych instrukcji, a także o brak umiejętności wypełnienia najprostszych formularzy²⁵.

Problemem jest również np. **analfabetyzm matematyczny, techniczny, informatyczny** bądź te rodzaje analfabetyzmu, które dotyczą wybranej dziedziny wiedzy lub aktywności życiowej. Coraz częściej spotyka się pojęcie **analfabetyzmu kulturowego**.

2. Analfabetyzm aksjologiczny

2.1. Pojęcie analfabetyzmu aksjologicznego

W konsekwencji do definicji alfabetyzmu w wersji UNESCO możemy stwierdzić, że **alfabetyzm aksjologiczny oznacza zdolność człowieka do rozpoznawania, nazywania, rozumienia oraz praktycznego użycia (urzeczywist-**

²⁵ Por. Z. Kwieciński, *Nieuniknione? Funkcje alfabetyzacji w dorosłości...*

niania – kierowania się wartościami w podejmowanych wyborach i decyzjach) wartości w swojej życiowej aktywności.

Analfabetyzm aksjologiczny jest formą **funkcjonalnego analfabetyzmu kulturowego**. Wiąże się on bowiem z brakiem kompetencji do życia człowieka w świecie wartości, które są treścią kultury. Oznacza to, iż taki człowiek nie jest przygotowany intelektualnie, sprawnościowo i emocjonalnie do recepcji, rozpoznawania i nazywania wartości, do ich analizowania i wartościowania. Ma duże trudności w procesach internalizacji i eksterioryzacji (urzeczywistniania) wartości w wielorakiej własnej aktywności życiowej i zawodowej.

A. Bogaj wyodrębnia trzy ujęcia „kanonu wykształcenia ogólnego”:

- aksjologiczne, według którego kanon jest rozumiany jako „zbiór uniwersalnych wartości i celów edukacji”, którym można przypisać walory wspólnotowego i twórczego rozwoju ludzkości;
- epistemologiczne, gdzie za podstawę przyjmuje się treści kultury, a za naczelną cel edukacji uznaje się ich poznanie przez uczniów, ich interioryzację oraz działanie na rzecz ich pomnażania;
- technologiczne, dla którego kanon jest zbiorem celów edukacji ukierunkowanych na rozwijanie tzw. kompetencji cywilizacyjnych wychowanków²⁶.

W kontekście problematyki wychowania analfabetyzm aksjologiczny odnieść można do koncepcji **kanonu wychowania w ujęciu aksjologicznym**. Rozumiany jest on jako **zbiór uniwersalnych wartości**. Problemem jest jednak wskazanie katalogu tych wartości. Z istoty wychowania wynika, że nie można w nim pomijać tych wartości, które stanowią fundament cywilizacji (np. prawda, dobro, piękno), oraz tych, które wiążą się z syndromem wartości określających aksjologiczną tożsamość człowieka (godność, wolność, odpowiedzialność, tożsamość).

Przykładowo Z. Łomny do takich wartości i celów zalicza:

- poczucie narodowe (kształtowanie więzi do ojczystego języka, kultury, ziemi ojczystej, jej historii, dziedzictwa duchowego),
- przygotowanie społeczeństw i jednostek do życia w pokoju,
- demokrację, wolność, sprawiedliwość, pluralizm, równouprawnienie (płci, ras, religii, poglądów politycznych, urodzenia, stanu majątkowego),
- humanizm oznaczający holistyczne rozumienie człowieka i pełną, wielowymiarową i ustawiczną kreację,
- przyrodę – środowisko (wpajanie uczniom zasad etycznych w zakresie ekorozwoju, edukacja ekologiczna młodego pokolenia).

2.2. Dojrzałość i niedojrzałość aksjologiczna

Dojrzałość aksjologiczna jest swoistego rodzaju sprawnością w urzeczywistnianiu oraz realizacji wartości w życiu przez człowieka, nadając mu osobowy

²⁶ A. Bogaj (red.), *Realia i perspektywy reform oświatowych*, Warszawa 1997, s. 44.

wymiar, ukierunkowując go na aktywność zmierzającą do wewnętrznego spełnienia, samourzeczywistnienia. Stanowi ona komponent **dojrzałości psychiczno-duchowej**, która ponadto zawiera w swojej strukturze także **dojrzałość intelektualną i emocjonalną**. Dojrzałość aksjologiczna podobnie jak dojrzałość emocjonalna rozwija się wraz z rozwojem innych procesów psychicznych²⁷, w tym z **samokontrolą emocjonalną**. Dzięki temu **osoba dojrzała jest zdolna do:**

- a) panowania nad swymi uczuciami (cierpi w milczeniu, nie daje ponieść się uczuciom);
- b) przeżywania procesów emocjonalnych dostosowanych do roli sytuacji w życiu;
- c) budowania motywacji do działań zgodnych z oczekiwaniami środowiskowymi, z ideałami, celami i obowiązującymi normami;
- d) dostosowania natężenia procesów afektywnych do życiowego znaczenia poszczególnych sytuacji;
- e) skutecznej kontroli wpływu świadomości poznawczej, refleksji i jest wynikiem kształtowania się dorosłej osobowości.

O dojrzałości aksjologicznej możemy mówić jako o takim poziomie rozwoju orientacji aksjologicznej człowieka, który umożliwia przyjmowanie określonego stosunku do wartości, co wyraża się w podejmowaniu racjonalnych i zgodnych z **normami aksjologicznymi** postępowań człowieka w sytuacjach aksjologicznych. Dojrzałość aksjologiczna wyznaczana jest ostatecznie przez wolność wewnętrzną, która wyraża się w tym, że czynniki zewnętrzne nie degradują człowieka, nie podporządkowują go sobie, dając mu możliwość wolnego wyboru dobra. **Dojrzałość aksjologiczna** wyraża się w myśleniu o dobru wspólnym przez pryzmat dobra dla człowieka. Dlatego też nasilenie tych dyspozycji stanowi o tym, na ile dojrzała jest emocjonalność danej osoby. Dyspozycje te to: a) kontrola aksjologiczna; b) stabilność aksjologiczna; c) umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych aksjologicznie (**wybory aksjologiczne**).

Niedojrzałość aksjologiczna związana jest z niepełnym rozwojem wymienionych dyspozycji.

3. Czynniki warunkujące rozwój alfabetyzmu aksjologicznego

3.1. Wrażliwość aksjologiczna

W procesach rozwoju osoby zauważyć należy zjawisko **uwrażliwienia na wartości (wrażliwości aksjologicznej)**. „Jest to **zdolność człowieka do wartościowania** wrażeń pochodzących ze świata zewnętrznego lub/i świata wewnętrznego organizmu oraz zinternalizowania systemu wartości i ich hierarchii jako podstawy postępowania podmiotu”²⁸. Ma ona zarówno charakter poznawczy, jak

²⁷ W. Stus, *Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne*, Liberi Libri 2010.

²⁸ U. Ostrowska, *Aksjologiczne podstawy wychowania* [w:] *Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu*, red. B. Śliwerski, t. 1, GWP, Gdańsk 2006, s. 410.

i wyrazowy. Poznawczy charakter wrażliwości aksjologicznej wiąże się ze zdolnością do uchwycenia istoty doświadczenia człowieka w sytuacji aksjologicznej. Wrażliwość aksjologiczna ujawnia się w sytuacjach aksjologicznych, kiedy ma miejsce spotkanie człowieka ze zjawiskiem aksjologicznym. Dotyczy ona wszystkich osób uczestniczących w takim wydarzeniu, także świadków zagrożenia wartości, którzy nie pozostają obojętni na cierpienia osoby obok. Nawet jeżeli nie wykazują się działaniem, to jednak długo noszą w świadomości uraz i poczucie niesmaku oraz niezadowolenia.

Opis tej sytuacji, nazwanie komponentów jest obrazową i językową jej reprezentacją. Dzięki niej ludzie dokonują oceny systemu wartości, następuje selekcja i hierarchizacja wartości, **odrzucając wartości pozornych i antywartości.** W tym także pojawia się możliwość rezygnacji z wartości niższych i podejmowanie wysiłków na rzecz poznania i przyjęcia wartości wyższych i najwyższych.

Zrozumienie wartości, ich intelektualne akceptowanie, wyrazisty językowy obraz pojęć aksjologicznych, poznanie adekwatnych dla nich antonimów i synonimów, wskazywanie zjawisk ukazujących istotę danej wartości, wymaga **wrażliwości aksjologicznej** oraz „myślenia według wartości”. Zauważamy w tym kontekście słuszność poglądu J. Homplewicza, iż „do zrozumienia wartości konieczne jest zrozumienie i przyjęcie zarówno ich intelektualnej, jak i emocjonalnej natury”²⁹. Czynniki te określają treść (materię) odpowiedniej wartości, natomiast jej forma (znak i wysokość) ma charakter wyrazowy, jest bowiem ujawnianiem stosunku, w jakim dany stan rzeczy pozostaje do idei człowieka.

Wrażliwość aksjologiczna to **cecha stopniowalna** i wieloaspektowa, obejmuje całość przeżyć związanych z doświadczaniem wartości. U. Ostrowska proponuje stopniowanie wrażliwości aksjologicznej, wyróżniając **pięć jej poziomów**:

- pierwszy opisuje jako **zanik wrażliwości aksjologicznej – atrofia** aksjologiczna, znieczulica osobowa i społeczna, którą można nazwać znieczulicą aksjologiczną;
- drugi poziom to **wrażliwość aksjologiczna nieadekwatna** do sytuacji (zawężona, zaniżona, częściowa – bagatelizowanie znaczenia wartości);
- trzeci poziom to **wrażliwość aksjologiczna adekwatna** – stosowna do okoliczności;
- czwarty poziom – **podwyższona wrażliwość aksjologiczna** – jeśli tego wymaga sytuacja;
- piąty poziom – **nadwrażliwość aksjologiczna – przesadna wrażliwość aksjologiczna** – „wynaturzona ponad miarę”³⁰.

²⁹ J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Rzeszów 1996, s. 159; także: *Rozpoznawanie wartości* [w:] *Pedagogika i etyka*, Rzeszów 2009, s. 36–48.

³⁰ Por. tamże, s. 410.

3.2. Daltonizm aksjologiczny, niewrażliwość aksjologiczna

W szerokim rozumieniu pojęcie „niewrażliwość aksjologiczna” obejmuje sytuacje niewidzenia wartości. Wiązą się z tym zjawiska: niedoceniań czy bagatelizowania znaczenia wartości i niszczenia jej/ich, banalizowania ich znaczenia, ignorowania, bezczeszczenia, odrzucania lub infantylizowania. Mówimy, że podstawą takich postępowań wobec wartości jest **brak wrażliwości na wartości, niewrażliwość albo zerowa wrażliwość aksjologiczna**. Są to terminy bliskie pojęciu daltonizmu etycznego. Daltonizm jest wadą wzroku polegającą na nierozpoznawaniu barwy czerwonej i zielonej. Potocznie nazwą tą określa się również każde z pozostałych zaburzeń rozpoznawania barwnego. Podobnie daltonizm aksjologiczny wyraża się **brakiem zdolności do spostrzegania zjawisk moralnych i aksjologicznych** w konkretnych sytuacjach życia i pracy człowieka. Daltonizm etyczny to zjawisko znane jako *moral insanity* – **choroba moralna, niewrażliwość aksjologiczna**. Jego podstawowym źródłem jest niedostateczna gotowość do rozpoznawania istnienia takich zjawisk. Ponadto przyczyny powstania daltonizmu moralnego i aksjologicznego są złożone. Można jednak wskazać, że ich źródłami mogą być choroby i kontuzje mózgu, wadliwe wychowanie, złe doświadczenia osobiste bądź **niezdolność do rozróżniania dobra i zła**. Daltoniści etyczni, uważając, że świat jest takim, jakim go postrzegają, sądzą siebie według siebie. „Toż przecież – jak mówi znane powiedzenie – przykazań moralności normalnemu człowiekowi nie potrzeba dowodzić”, on widzi, że taki obowiązek istnieje – pisze Józef M. Bocheński³¹.

To oni właśnie nazywają zwykle instrukcje i regulaminy kodeksami etycznymi, to oni zlecają ich pisanie innym autorom (np. przypadek słynnego dodatku „lub czasopisma”), to oni „wzorem woźniców rozstrzygają spory, jakie toczą między sobą, tnąc batami pasażerów przewożonych w dorożce konkurenta”. To oni... i tu można by mnożyć liczne przykłady znane z życia oraz z medialnych relacji, których wspólnym mianownikiem jest „dużo, byle jak i prędko”.

Czyż zatem daltonizm etyczny nie powinien takich osób dyskwalifikować jako niezdolnych do życia wspólnotowego? Immanuel Kant stwierdzał, że istnieje coś takiego jak **imperatyw praktyczny**: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa w swej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze jako celu, nigdy tylko jako środka”, natomiast Karol Wojtyła podkreślał: „Naczelną normą prawa naturalnego, obejmującą wszystkich ludzi, jest nakaz: »czyń dobro« (»bądź dobry«, »nie czyń zła«). W każdym człowieku bowiem odzywa się ów podstawowy »imperatyw«: być dobrym jako człowiek – nie być złym jako człowiek, a w imperatywie tym spotyka się niejako ontologia i aksjologia

³¹ W. Furmanek, *Współczesność – zagrożenia dotyczące świata wartości*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, vol. 19, s. 125–157.

człowieka jako osoby”³². Daltonizm aksjologiczny uniemożliwia dostosowanie się do wymagań imperatywu etycznego.

Ileż tutaj możemy podać przykładów ilustrujących obecność tego zjawiska w naszej rzeczywistości! Choćby wszędzie tam, gdzie pracę człowieka traktuje się instrumentalnie, gubiąc wymagania prymatu człowieka nad pracą i ekonomią. Wyzysk pracującego człowieka, jego zniewolenie, wymuszanie zwiększonej wydajności pracy, co prowadzi do pracoholizmu, kradzież owoców pracy przez opóźnianie lub zaniechanie wynagradzania za pracę, praca za stawkę poniżej dopuszczalnej granicy (prysłowiowe „trzy złote za godzinę pracy”), niegodziwe warunki pracy – wszystko to są przejawy daltonizmu aksjologicznego, jakże często współwystępującego ze złą wolą.

3.3. Ślepotą aksjologiczną. Deficyt aksjologiczny

O ile daltonizm aksjologiczny wiąże się z trudnościami w odróżnianiu wartości i antywartości, o tyle **ślepotą aksjologiczną uniemożliwia ich dostrzeganie** w konkretnych sytuacjach życia i pracy. Mówiąc o doświadczaniu wartości przez ludzi, warto zauważyć, iż w codziennym życiu spotykamy ludzi, którzy są szczególnie wrażliwi na wartości, reagują na każde zaburzenia w tej sferze. Podejmują rozmaite czyny w związku z odczuwaną niesprawiedliwością, ograniczaniem wolności czy poniżaniem godności człowieka. Są też ludzie, którzy wykazują w tym zakresie obojętność, są „ślepi na wartości” (tzw. **ślepotą aksjologiczną**). Zjawisko ograniczonej zdolności do postrzegania wartości to „zanik wrażliwości aksjologicznej” lub **atrofia aksjologiczna**. Spotyka się także określenia: znieczulica osobowa i społeczna. Jej formą może być także **wrażliwość aksjologiczna nieadekwatna** do sytuacji. Mówimy o wrażliwości aksjologicznej zawężonej, zanizonej lub częściowej – bagatelizowanie znaczenia wartości. L. Kopciuch wyodrębnia za Hildebrandem: **pełną ślepotę** na określoną rodzinę wartości; **ślepotę częściową** (odnoszącą się do określonego konkretnego rodzaju wartości) oraz **ślepotę subsumcji** polegającą na niemożności przeprowadzenia poprawnej hierarchizacji wartości. **Pełna ślepotą** na wartości oraz ślepotą częściową różnią się zakresem wartości, jakie są w nich niedostrzegane.

Obok trzech wyróżnionych głównych typów ślepoty D. Hildebrand wyróżnia także **formy pośrednie**. Pierwszą jest tzw. „**oślepienie na wartość**”, powstałe wskutek permanentnego popełniania występku, a „usytuowane między typową ślepotą subsumcji a częściową ślepotą na wartość”. To oślepienie czy „zaniewidzenie” jest zjawiskiem analogicznym do zaniku wrażliwości na ostre smaki wskutek ustawicznego przyprawiania potraw na ostro³³. W ten właśnie

³² K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

³³ L. Kopciuch, *Dietricha von Hildebranda krytyka relatywizmu etycznego: ślepotą na wartość i inne argumenty*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych”, XXVI, Białystok 2014.

sposób zanika wrażliwość na negatywną wartość nieprawdomówności u osoby, która ustawicznie kłamie. **Sama powtarzalność** jakiegoś działania nie spowoduje jednak „zaniewidzenia”, jeśli dodatkowo nie dołączy się jeszcze określona postawa fundamentalna.

D. Hildebrand podkreśla, że w ostatecznym rozrachunku ślepotą ma podstawę w postawach danej osoby. One determinują ślepotę dwojako: 1) ślepotą zależy od tego, czy osoba zajęła postawę pożądlivosti, postawę dumy i pychy lub postawę otwarcia na wartość; 2) podatność na ślepotę jest też uwarunkowana stopniem i głębią rozwoju przyjętej postawy oraz stopniem wypełnienia zawartej w niej intencji³⁴.

4. Językowy obraz wartości

Świadomość istoty i znaczenia wartości jest wskaźnikiem **rozumienia danej wartości**. Może być przez to uznana za empiryczny wskaźnik dojrzałości aksjologicznej. W jakimś sensie konstruowane przez człowieka językowe obrazy wartości pozwalają na ocenę dojrzałości aksjologicznej. Umożliwiają orientację w tym, na ile głęboko i jak precyzyjnie człowiek rozumie daną wartość, jaką treść podkłada pod dane pojęcie. Na ile jest to treść znacząca, a na ile badane pojęcie jest puste, beztreściowe lub prawie beztreściowe, czyli zawierające nieproporcjonalnie wiele słów w porównaniu z przekazywaną treścią, przez to stanowi komponent tzw. **nowomowy** fałszującej rzeczywiste znaczenie wartości lub **verbalizmu** (pustosłowia) aksjologicznego.

Rozwijanie świadomości językowej i aksjologicznej wiąże się z poznaniem języka wartości, kompetencjami do ich wyodrębniania z tła sytuacyjnego i adekwatnego ich nazywania. W badaniach językoznawczych dotyczących wartości za jedną z ważniejszych strategii uznano badanie z zastosowaniem **językowego obrazu wartości** („napisz, co znaczy miłość”). Obraz taki odzwierciedla nie tylko zasób słownictwa aksjologicznego badanych, ale także ich kompetencje semantyczne i operatywność języka aksjologicznego. Analiza zapisanego językiem badanego obrazu pojęcia umożliwia ocenę poziomu rozumienia wartości przez autora tego obrazu. Każdy z wyróżnionych komponentów językowego obrazu wartości pozwala pełniej ocenić językowe ujmowanie świata wartości przez badane osoby.

Jak zauważa R. Grzegorzczkova, komponenty językowego obrazu wartości obejmują różne zjawiska, które z jednej strony dotyczą obrazu świata, które „przejawiają się w pewnych własnościach gramatycznych języka”, a także w „znaczeniach i łączliwości leksemów”³⁵. Następnie istotne dla omawianego są

³⁴ Tamże.

³⁵ R. Grzegorzczkova, *Jeszcze w sprawie rozumienia dobra i dobroci* [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 1996, s. 261–270.

cechy słownictwa stanowiącego swoisty klasyfikator świata. Dodatkowo na **językowy obraz świata** składają się:

- a) **właściwości słotwórcze leksemów**, które ujawniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących;
- b) **żywe motywacje słotwórcze i semantyczne współtworzące obraz świata** zawarty w języku i funkcjonujący wspólnie;
- c) **konotacje semantyczne** łączone przez mówiących ze zjawiskami nazywanymi. Są to cechy kojarzone przez społeczeństwo z desygnatami nazw, utrwalone w pewnych faktach językowych (metaforach, derywatach, frazeologizmach) lub też w przypadku konotacji indywidualnych jedynie przejawiające się w pewnej charakterystycznej łączliwości (np. osoby wiążące z pewnymi zjawiskami cechy negatywne nie będą używały ich nazw w połączeniu z wykładnikami ocen pozytywnych).

U. Kopeć³⁶ badała uczniów liceum w odniesieniu do trzech wartości. Wyniki tych badań ukazują złożony charakter procesów wprowadzania człowieka w świat wartości. Konstruowane zaś przez młodzież obrazy językowe pozwalają na **ocenę poziomu dojrzałości aksjologicznej badanych**.

Zagrożenia w rozumieniu wartości wiążą się z nadawaniem im innego niż to być powinno znaczenia. Jest to ucieczka od prawdy. To **subiektywizacja wartości**, zagubienie ich sensu, wprowadzanie chaosu i zamętu w myśleniu i działaniu. Procesy rozumienia czegokolwiek to procesy nadawania im znaczenia, przypisywania im określonego sensu.

Jedną z przyczyn kryzysu aksjologicznego jest upowszechniająca się dezorientacja w dziedzinie wartości i zachodzących przemian kulturowych (analfabetyzm aksjologiczny). Np. pewna liczba osób tzw. inteligencji, w tym polityków, wycofuje się dziś z tradycyjnej polskość i rozwija tzw. nową polskość, wszak polskość to nienormalność, rozumiejąc ją liberalistycznie i postmodernistycznie.

Falszowanie słów, nadawanie im wieloznaczności wprowadza nie tylko chaos, ale przede wszystkim zamęt w myśleniu, w tym w myśleniu według wartości.

Najważniejsze **konsekwencje zaburzeń w rozumieniu kategorii** i zjawisk aksjologicznych to:

- **analfabetyzm aksjologiczny**;
- słabnące poczucie możliwości kontroli swojego losu i innych;
- upadek autorytetu starości – mądrości (dialektycznego, plastycznego ujmowania rzeczywistości);
- systemowa demoralizacja medialna;
- upowszechnianie ideologii gender, która stała się głównym nurtem myślowym wynikającym z ducha czasu;
- **daltonizm aksjologiczny**;
- **daltonizm etyczny**;

³⁶ Por. U. Kopeć, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Wyd. UR, Rzeszów 2008.

- poczucie alienacji, słabnącego przystosowania;
- poczucie chaosu życia;
- upowszechnianie antywartości (brzydoty, deformacji – pokrętnie nazywając to sztuką nowoczesną);
- **upowszechnianie tzw. wartości pozornych.**

Analfabetyzm aksjologiczny to zjawisko obecne w różnych wspólnotach niezależnie od wieku, płci czy wykształcenia. Niechęć do wykorzystywania rozumu (człowiek jest tym, czym rozum go czyni) staje się zjawiskiem kulturowym i cywilizacyjnym.

Podstępne znaczenie sensu pojęć aksjologicznych, wykrętne tłumaczenia zjawisk ukrywają ich prawdziwe znaczenie. Podstępne sensory wyrażają się w sądach niejednoznacznych, zmanipulowanych celowo dla zagubienia prawdy, jaką dany sąd ma przekazać. Służą temu także niejednoznaczności i błędy w rozumieniu pojęć. Stąd kompetencje do odróżniania błędnych określeń uznać należy za ważne w budowaniu świadomości aksjologicznej.

4.1. Zagubienie wartości języka. Analfabetyzm kompetencji językowych

Kompetencje językowe wyrażane umiejętnościami czytania i pisania, oczywiście ze zrozumieniem, są najważniejszymi kompetencjami miękkimi człowieka. Od ich rozwoju zależy, na ile człowiek potrafi kierować sam sobą, swoim życiem, jaki będzie jego stosunek do własnej samodzielności i jaki osiągnie stopień zdolności do myślenia, a więc werbalizacji myśli. Zjawiska charakteryzujące ten rodzaj zagubienia człowieka to:

- posługiwanie się tzw. językowym kodem uproszczonym, stosowanie słów kluczowych,
- wplatanie w wypowiedź wulgaryzmów, wielokrotnie i bez potrzeby,
- rozmaite inne błędy językowe.

Zauważamy coraz wyraźniej szerzące się zjawisko: gdy zaczynamy mówić, najczęściej po kilku zdaniach myśli urywają się, tracimy wątek, do końca nie wiemy, co chcieliśmy powiedzieć. Nie potrafimy wypowiedzieć tego, co myślimy. Oczywiście jest kwestia merytorycznej oceny tych wypowiedzi. Trudności narastają wtedy, gdy mamy konstruować swoje wypowiedzi w odniesieniu do wartości. Niby wiemy, co to jest za wartość, np. miłość, wolność, godność, dopóki nie staniemy w sytuacji koniecznego sformułowania własnego sądu, a cóż dopiero wyrażenia go na piśmie.

Przeciętny Polak mówi coraz gorzej, nie rozumie odniesień do literatury, ale niepokoi to, że język polski ubożeje, a polszczyzna jest przecież głębokim przekazem tradycji narodu. Innym zagrożeniem – na które zwraca uwagę K. Ożóg – jest to, że **kultura pisma odchodzi w cień**, co wyraźnie dostrzegalne jest u ludzi młodych. A przecież to kultura pisma była podstawą rozwoju cywilizacji. Niedawno zdobywanie wiedzy to było czytanie, uważne studiowanie tekstów pisanych, ewentualnie słuchanie wykładów mistrza. Dziś to przede wszystkim ser-

fowanie po Internecie. Dzisiejsza młodzież ma kłopoty z układaniem bardziej złożonych konstrukcji językowych, formułowaniem zdań podrzędnie złożonych...³⁷ W ocenach informacji stosujemy reklamowe slogany językowe, które mają wzmacniać znaczenie. Mamy modę na *intensiva* – mówi K. Ożóg – mamy modę na reklamę i konsumpcyjny styl życia. Zaczynamy mówić i myśleć językiem reklamy. A reklama musi nakłaniać, żeby nakłaniać, musi wyróżniać, musi być „naj”. Musi być super, hiper itd. Informacja jako towar podlega prawom wolnego rynku. Ma swoją cenę zależną od jej jakości³⁸.

Przedstawione zjawiska dotyczą także pracy człowieka. Ten wniosek potwierdzają przeprowadzone badania nad językowym obrazem pojęcia „praca”. Nawet wówczas, gdy badany opisać ma swoją pracę: przedstawić jej sens (w jego rozumieniu), opisać cele pracy, stosowane technologie, nazwać poprawnie narzędzia i urządzenia wykorzystywane w pracy, określić wzajemne relacje z osobami współpracującymi i uzasadnić ich konieczność.

4.2. Nowomowa – język czy bełkot aksjologiczny

Nowomowa ujawnia się wprowadzaniem nowych słów zakłamujących prawdę (kradzież to chwilowe użyczenie; zabijanie to aborcja, eutanazja, pozbawianie życia, wysyłanie na łono Abrahama). Nowomowa dotyczy szczególnie aksjologii. Powoli, ale systematycznie, wchodzi do realnego świata, zaczynając nim władać. Jak zauważa prof. K. Ożóg, każdy konflikt rozpoczyna się od języka. Z troską pytamy o to: jaki jest język aksjologii współczesnego człowieka żyjącego tu i teraz. Czy nie jest to bełkot aksjologiczny, czy nie jest to język skrótów (SMS?), neologizmów.

Ten nowy język tworzony jest przez anonimowych i pozbawionych rodzaju (męskiego, żeńskiego, nijakiego) uczestników sieci. To wszystko tworzy nową rzeczywistość opisu przestrzeni aksjomatycznej; jest to coś nowego społecznie i kulturowo. Zmanipulowany język nowomowy w odniesieniu do pracy człowieka znajduje swoje odbicie w niskiej kulturze języka ojczystego, a jest ważnym komponentem kultury pracy. Wyrażają się te zjawiska między innymi w niskim poziomie opanowania kompetencji językowych, manipulowaniu znaczeniem pojęć, stosowaniu pojęć niezrozumiałych (pustych).

Obejmuje to pojęcia opisujące procesy i technologie pracy. Szczególnie wyraziście dotyczy to pojęć aksjologicznych: wolność, wolność pracującego człowieka, równość, tolerancja, współpraca, a także takich, jak: prawda, dobro (dobro wspólne), piękno (sztuka), odpowiedzialność za... (proszę wymienić pola odpowiedzialności, w ujęciu hierarchicznym), odpowiedzialność wobec... (proszę wymienić pola odpowiedzialności, w ujęciu hierarchicznym), godność pracu-

³⁷ K. Ożóg, *Ja chyba wymiękam. Rozmowa z Profesorem*, <http://www.nowiny24.pl.reportaze>, 14–16.01.2011.

³⁸ Tamże.

jącego człowieka. Ponadto charakteryzuje się on stosowaniem swoistych zamienników pojęciowych dla opisu zjawisk aksjologicznych, zakłamaniami co do informacji i struktury, świadomym przewartościowaniem oceny zjawisk itd.

Wielu pojęciom obecnie wykorzystywanym w opisie zjawisk aksjologicznych nadajemy nowe znaczenia, budujemy nowe wyobrażenia i obrazy ich odpowiedniki, co wyraźnie zauważamy w językowym obrazie takich pojęć, jak: praca człowieka, wolność, miłość. Często przez takie poczynania wprowadzamy **chaos informacyjny**. W konsekwencji prowadzić to może do nowego nieporządku świata (a tak określał globalizację Z. Bauman).

Nowomowa w odniesieniu do opisu pracy dotyczy upowszechniania takich pojęć, jak: robota, zajęcie, obowiązek, urzędowanie, dyżur, zatrudnienie, fucha, chałtura, służba (w pejoratywnym znaczeniu), obciążenie, póletat, nadgodziny, zlecenie.

Ta nowomowa ujawnia się także w tendencji do wprowadzania słów zakłamujących prawdę. Ten zmanipulowany język nowomowy znajduje swoje odbicie w niskiej kulturze języka ojczystego, co wyraża się w poziomie opanowania kompetencji językowych.

5. Anomia wartości

Anomia (gr. *a* – bez, *nomos* – prawo) to stan zagubienia aksjologicznego z powodu rozpadu hierarchii wartości; wiąże się z tym brak rozumienia wartości, co powoduje chaos, a w konsekwencji nieprzewidywalne skutki. Jest to stan alienacji, dezorientacji, samotności, dezintegracji.

Pojęcie to zostało wprowadzone do socjologii przez Emila Durkheima i oznacza pewnego rodzaju stan niepewności w systemie aksjonormatywnym człowieka spowodowany najczęściej jego transformacją. Dotyczy poszczególnych osób doświadczających np. różnego rodzaju tragedii życiowych lub traum.

Anomia w odniesieniu do osoby jest w pewnym sensie stanem świadomości wykorzenionego moralnie człowieka, który zamiast norm posiada już tylko niezorganizowane popędy. Człowiek anomijny staje się wyjałowiony duchowo, zorientowany wyłącznie na samego siebie, przed nikim nie odpowiada. Wartości innych są przedmiotem jego drwiny i lekceważenia³⁹. Jednostka w stanie anomii nie potrafi ocenić, zgodnie z którymi normami należy działać i jakie wartości zinternalizować. Konsekwencją tego jest to, że człowiek, który zamiast norm posiada już tylko niezorganizowane popędy, pozbawiony zostaje poczucia ciągłości wspólnoty i obowiązku⁴⁰. To w istocie rzeczy prowadzi do ważnych dla teorii wartości zjawisk: destrukcji środowisk wychowawczych (w rodzinie, szkole); demoralizacji medialnej; powszechnej neurozy; toksycznego stylu życia; strukturalnej traumy.

³⁹ <http://www.poradnikpr.info/?p=633>

⁴⁰ Tamże.

Z anomią związane jest zjawisko o charakterze samoobronnym, jakim jest **zaprzecanie** – jako fałszowanie obrazu teraźniejszości poprzez nieprzyjmowanie do wiadomości realnych faktów w celu odsunięcia negatywnych myśli i uczuć, które mogłyby się z tym wiązać. Spostrzeganie rzeczywistości wiąże się w takim przypadku z unikaniem uświadomienia sobie jej przykrych aspektów.

W szerszym rozumieniu anomia odnoszona jest do zjawisk społecznych lub pewnych kategorii społecznych. Oznacza pewnego rodzaju stan niepewności i zagubienia w systemie aksjonormatywnym człowieka. Następuje to w wyniku osłabienia oddziaływania lub rozpadu norm, w jakim może się znaleźć społeczeństwo na skutek załamania się porządku społecznego (np. wojny, rewolucji, kryzysu ekonomicznego). Obserwowanym zjawiskiem jest wówczas brak wspólnych wartości, co powoduje, że kontrola społeczna zachowań jednostek staje się nieskuteczna i prowadzi do chaosu i dezorganizacji.

Jednostki przeżywają ambiwalentne odczucia wobec narzucanych przez społeczeństwo celów i wartości, jakie należy realizować. Nie mają jednak możliwości zrealizowania tych celów – czyli uzyskania wartości – za pomocą społecznie akceptowanych środków (zgodnie z przyjmowanymi w społeczeństwie normami).

Anomia świadczy o załamaniu systemu wartości społeczeństwa, jego normatywnego porządku. Może to być wynikiem powolnych albo rewolucyjnych przemian burzących tradycyjne struktury. Anomię rodzi rozdziew między istniejącymi potrzebami jednostek i grup a możliwościami ich zaspokojenia. E. Durkheim traktuje anomię jako zjawisko patologiczne w stosunku do solidarności wynikającej ze świadomego podziału pracy. Oparł swoje badania na obserwacji więzi społecznych i solidarności społecznej. Były one według niego jedyną skuteczną zaporą przeciwko bezwładowi (anomii).

Anomia to rozregulowane zachowania, które nie naruszają jakiegos przepisu czy zespołu norm społecznych, ale kwestionują samą rację bytu społecznego, jego ładu. Dotyczy ona bardzo często całych grup społecznych, społeczności lub pewnych kategorii społecznych. Prowadzić może do pojawiania się w społeczeństwie zachowań dewiacyjnych, takich jak bunt, wycofanie, innowacja lub rytualizm⁴¹.

6. Egzemplifikacja analfabetyzmu aksjologicznego

6.1. Miłość podstawą zrozumienia własnej tajemnicy człowieka

K. Ostrowska, definiując **pojęcie duchowości**, jako znaczący wyróżnik rozwoju duchowego wskazuje **zdolność osoby dojrzałej duchowo do okazy-**

⁴¹ K. Rzuciło, *Wychowanie religijne to dopiero sukces* [w:] *Sukces wychowawczy*, red. J. Homplewicz, Rzeszów 1999, s. 88.

wania miłości pojmowanej nie jako emocja, lecz jako postawa, której towarzyszą wprawdzie najrozmaitsze uczucia, ale nie są one wyłącznie przyjemne, miłe (może to być na przykład lęk i troska o osobę kochaną), oraz jest wynikiem świadomego wyboru postawy troski o innych, wykraczania poza własne dobro, poza własny interes⁴².

W. Stróżewski pisze o człowieku jako pewnej całości, bez dzielenia go na intelekt, wolę czy uczucia. Miłość według niego jest jednym ze **sposobów bycia człowiekiem**. Wówczas to życie istoty ludzkiej należy rozumieć jako „istnienie – dla”, które angażuje wszystko: od intelektu, poprzez akty woli, decyzje, odpowiedzialność, aż do uczuć⁴³.

Rzeczywistego i istotnego znaczenia miłości w życiu pojedynczego człowieka i całej ludzkości nie da się przecenić. Człowiek, ulegając miłości, otwiera się na innych ludzi i otoczenie, czyni go lepszym, szlachetniejszym. Miłość zatem wywiera zasadniczy wpływ na kształtowanie osoby, upiększa egzystencję człowieka, dowartościowuje go, przyczynia się do patrzenia na świat z ufnością i nadzieją. Wszak „każdy jest taki, jaka jest jego miłość” – twierdzi św. Augustyn⁴⁴. Wielu z nas popiera słowa E. Hemingwaya, iż: miłość jest największym sensem istnienia człowieka, przedkładając to uczucie nad wszystkie inne spotykane i doświadczane w życiu. „Miłość tryskającą i wybuchającą z głębokości ludzkiego bytu, tym samym dynamizuje go”. Rzadko kiedy jednak zastanawiamy się, czym naprawdę jest miłość? Ile dla nas znaczy? Jaką pozycję w naszej hierarchii wartości zajmuje? Tymczasem **trudno zrozumieć człowieka bez zrozumienia jego odniesień do miłości**. A nawet więcej – on sam nie jest w stanie zrozumieć siebie, nie rozumiejąc swojej miłości, w tym miłości do samego siebie. Miłość bowiem w życiu każdego człowieka nie jest jakimś krótkotrwałym epizodem, ma głębsze korzenie, które tkwią w ludzkiej osobie. J. Wilk podkreśla, że miłość definiuje człowieka i wskazuje, jak głęboko jej potrzeba wpisana jest w jego naturę. Człowiek bowiem stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który jest miłością, w miłości i przez miłość się spełnia, realizuje i zbawia⁴⁵. Czy istnieje jakiś sposób poznania własnej tajemnicy? Jak dociec prawdy o człowieku?

Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* stwierdził: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”⁴⁶.

⁴² U. Ostrowska, *Wrażliwość aksjologiczna* [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, PWE, Radom 2016, s. 1332–1334.

⁴³ W. Stróżewski, *Oblicza miłości*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 6, s. 1.

⁴⁴ Cyt. za: R. Coste, *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*, Lublin 1992, s. 134.

⁴⁵ J. Wilk, *Wychowanie do miłości* [w:] *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. G. Witaszek, R. Podpora, Lublin 1996, s. 59.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Redemptor_hominis

Jak podkreślał Jan Paweł II, miłość jest najpełniejszą realizacją możliwości, które tkwią w człowieku. Potencjalność właściwa osobie najpełniej aktualizuje się przez miłość, w której osoba znajduje największą pełnię swojego bytowania, obiektywnego istnienia⁴⁷. Autor dzieła *Miłość i odpowiedzialność* w dalszych rozważaniach stwierdza, że miłość to takie działanie, taki akt, który najpełniej rozwija istnienie osoby. Musi to być oczywiście miłość prawdziwa. Co to znaczy miłość prawdziwa? To znaczy taka, w której realizuje się prawdziwa istota miłości, która zwraca się do prawdziwego (nie tylko pozornego) dobra, i to w sposób prawdziwy, czyli taki, jaki odpowiada jego naturze.

Istnieje coś paradoksalnego w miłości: aby ją osiąść, trzeba ją dawać. Wydaje się, że innej drogi nie ma. Miłość jest darem z siebie, który człowieka otwiera na innych. Jeżeli człowiek niesiony jest przez miłość, żyje swoim człowieczeństwem⁴⁸. Tak rozumiana miłość nie tylko dotyka istoty drugiego człowieka, ale również uzasadnia jego wymiar osobowy o absolutnym znaczeniu. Dopiero miłość otwiera człowiekowi oczy i uszy, by mógł widzieć i słyszeć, nie jest ona środkiem, używką, lecz warunkuje ludzki byt⁴⁹.

6.2. Człowiek, homo amans – istota stworzona do miłości

„Miłość w myśleniu” – motto życiowe ks. J. Tischnera zdaje się najtrafniej oddawać istotę zjawiska rozwoju duchowego. „Zawsze, gdy kochamy, to pragniemy być lepsi niż jesteśmy” – Paulo Coelho. Człowiek istota jedyna w swoim rodzaju. Skąd wyszedł i dokąd zmierza? Kim jest?⁵⁰ Te pytania od wieków towarzyszą myślicielom, filozofom, artystom, którzy poszukiwali i poszukują prawdy o człowieku. Konsekwencją tych dążeń jest obszerny i bogaty zbiór różnych koncepcji człowieka.

Zdaniem J. Gajdy paradoksem jest, że wśród sformułowanych dotychczas różnorodnych koncepcji człowieka, jak: *homo cogitans*, *homo faber*, *homo ludens*, *homo creator*, *homo agens*, *homo viator* itp., brak tej, która ujmowałaby najistotniejsze jego cechy związane ze sferą uczuć, ukazującej go jako istotę kochającą i potrzebującą miłości. Dziwi to tym bardziej, że konieczność stworzenia takiej koncepcji – *homo amans* – wydaje się wręcz oczywista, zwłaszcza wobec powszechnej zgody co do głęboko humanistycznych wartości miłości jako uczucia wszechogarniającego⁵¹.

O proponowanej przez J. Gajdę koncepcji *homo amans* stanowią najstarsze przekazy, jak: mity, legendy i utwory literackie, a także systemy religijne oraz dawny i współczesny nurt myśli humanistycznej⁵². Rene Coste w swojej książce *Miłość, która zmienia świat* trafnie zauważa, że słowa Kartezjusza: „Myślę, więc jestem”,

⁴⁷ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność...*, s. 77.

⁴⁸ Por. A.J. Nowak, *Wartość seksualna w miłości [w:] Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993, s. 253.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ J. Miąso, *Antropologia – Wychowanie – Miłość*, Rzeszów 2004, s. 17.

⁵¹ J. Gajda, *Wartości w życiu człowieka. Prawda, miłość, samotność*, Lublin 1997, s. 77.

⁵² Tamże.

nie oddają w sposób wyczerpujący wartości istoty ludzkiej. Myśl jest w łonie inteligencji ontologicznym wymiarem mego ludzkiego bytu. Gdybym był jej radykalnie pozbawiony, nie byłbym człowiekiem. Nie wystarcza ona jednak do zakwalifikowania mnie jako ludzkiej istoty, a tym mniej do tego, by stać się miarą mojej rzeczywistej wartości jako człowieka⁵³. Autor dochodzi do wniosku, że równie trafna jak *cogito ergo sum* jest myśl *amo ergo sum* – **kocham, więc jestem**. Wskazuje również na fakt, że to miłość jest wyrazem naszego ludzkiego oblicza i bytu⁵⁴.

Przedstawione w wielkim uproszczeniu znaczenie miłości w życiu człowieka, a także przytoczone poglądy w dociekaniach nad istotą człowieka są wystarczającym powodem do tego, aby uznać, iż analfabetyzm aksjologiczny w swojej wielorakiej formie uzewnętrznia się najwyraźniej w rozumieniu (braku rozumienia) miłości.

6.3. Analfabetyzm miłości. Deficyt miłości

W słownikach i leksykonach termin „banał” odnoszony jest do języka – mówionego i pisanego. Oznacza jakieś powiedzenie bez głębszej treści, powiedzenie oklepane, komunał, pusty frazes. Podobną treść zawiera słowo „banalny”, rozumiane zwykle jako pospolity i szablonowy. Obecnie duży niepokój budzi świadomie **upowszechniana banalizacja wartości**, banalizacja ideałów, najszczytniejszych celów, szlachetnych dążeń i najważniejszych wartości. Proces ten jest tym groźniejszy, jeżeli uwzględnimy, że banalizować znaczy uczynić coś (np. wiarę człowieka, miłość) czymś banalnym czy traktować jako coś banalnego, mało ważnego, nieznaczącego. Jak zauważa bp A. Lepa, w epoce **kultu banału** uchodzi każda forma banalizacji, wszak konsument mediów przestał być na ten rodzaj oddziaływania na tyle wrażliwy, aby je dostrzec i odpowiednio zareagować. Dlatego banał sprzedaje się w mediach coraz lepiej. Przedmiotem banalizowania może się stać również człowiek, instytucja, konkretny fakt historyczny⁵⁵. Nas interesuje banalizacja wartości, na przykładzie miłości, która jest przede wszystkim szczególną wartością w koronie wartości człowieka.

6.4. Banalizacja miłości i seksualności człowieka

Udokumentowane skutki banalizowania miłości, a także doprowadzenia do szerokiego upowszechnienia **analfabetyzmu miłości i jej infantyliizmu** przedstawiłem w innych publikacjach⁵⁶. Banalizowanie miłości ujawnia się w upowszechnianiu różnych form karykatur miłości. Sprowadzanie miłości do rozmaitych zjawisk, także ważnych w życiu człowieka, służy banalizowaniu, infantyli-

⁵³ R. Coste, *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości...*, s. 133.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Bp A. Lepa, *Banał stał się wszechobecny*, http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd200838&nr=11

⁵⁶ Por. W. Furmanek, *Miłość – zagubiona wartość współczesnej pedagogiki*, Rzeszów 2011; tegoż, *Deficyt miłości*, Rzeszów 2011.

zowaniu i rozmywaniu oraz zamazywaniu istotnie ważnych dla tego zjawiska treści i ich znaczeń.

Szczególną rolę pełnią w tym zakresie media, w tym Internet. Nie mniej ważną rolę spełnia moda i na przykład pokazy połączone z niczym nieograniczoną nagością modelek.

W parze z banalizowaniem i wulgaryzacją miłości idzie **wulgaryzacja języka** dotyczącego tej sfery zjawisk, banalizacja seksualności i płciowości człowieka⁵⁷. Sprowadzanie seksualności do cielesności i aktywności fizycznej jest najbardziej wyrazistą formą wulgaryzacji tych ważnych zjawisk życia człowieka. O skali zjawiska świadczą przykładowo liczby programów telewizyjnych i internetowych dotyczących pornografii i liczba ich wyświetleń.

Erotyka wykorzystywana jest dla celów manipulowania opinią społeczną. **Erotyzacja wszystkich sfer życia** ujawnia się nie tylko w języku powszechnym, filmach i programach telewizyjnych. Obserwujemy erotyzację relacji osobowych. Jak zauważył w jednym z wywiadów dla KAI abp. H. Hoser: „erotyzacja zniszczyła przyjaźń męską i kobiecą. Światem rządzi satysfakcja seksualna, a człowiek istnieje dla orgazmu”.

Jednocześnie dokonuje się wszelkiego rodzaju manipulacji informacjami niewygodnymi dla myślenia poprawnego politycznie. Skrzętnie skrywane są przed społeczeństwem dane medyczne, z których wynika, że około 60% wszystkich chorych na AIDS w takich krajach jak np. Stany Zjednoczone, Kanada, Indie, Wielka Brytania czy Niemcy to homoseksualiści⁵⁸. Edukacja seksualna w szkołach często łączy się z zachętą do uprawiania seksu i używania środków antykoncepcyjnych. Podobnie jest też w przypadku pedofilii. Istnieją badania wskazujące na wyraźną nadreprezentację osób homoseksualnych wśród pedofilów⁵⁹.

Jak pisał Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*, **banalizacja płciowości** jest jednym z głównych czynników, które stoją u początków **pogardy dla rodzajęcego się życia**; tylko prawdziwa miłość umie strzec życia. Nie można zatem uchylać się od obowiązku zapewnienia – przede wszystkim młodszej i starszej młodzieży – autentycznego wychowania do płciowości i miłości, formacji zawierającej wychowanie do czystości jako cnoty, która sprzyja osiągnięciu osobowej dojrzałości i uzdalnia do poszanowania „oblubieńczego” znaczenia ciała⁶⁰. Dodajmy, iż wskazane wyżej zjawiska w istocie są rozwinięciem sposobów deptania godności człowieka.

⁵⁷ K. Knotz, *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, Częstochowa 2010.

⁵⁸ Podaje się, że w ostatnich latach każdego roku ok. 7 tys. nastolatek zachodzi w ciążę, część z nich dokonuje aborcji.

⁵⁹ A. Kruczek, *Gender gorsze od totalitaryzmu*. „Nasz Dziennik”, 30/07.2013, www.naszdziennik.pl/mysl/49499.gender-gorsze-od-totalitaryzmu.html

⁶⁰ Encyklika „*Evangelium vitae*” Ojca Świętego Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25.03.1995), www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_1.html

Wstyd oraz bezwstyd to pojęcia współcześnie niemal obce⁶¹. Jeżeli chodzi o homoseksualizm, to nierzadko nie poprzestaje się na informacji o nim, lecz prawie otwarcie sugeruje się praktyki homoseksualne. Zdarza się, iż w szkołach przyjmuje się prelegentów skandalizujących, nihilistów, agitatorów antykatolickich. Organizacje feministyczne i homoseksualne starają się narzucać szkołom swoje poglądy i postawy przez odpowiednią literaturę, lektury, filmy i osobiste występy.

Obecnie obserwuje się, iż w znacznym stopniu poszerza się dziedzina dowolności i tolerancji społecznej wobec zachowań z zakresu moralności seksualnej potępianej przez tradycyjny system etyczny. Zjawisko to wiąże się z uznawaniem osobistej wolności za wartość prawie nieograniczoną. Nie da się zaprzeczyć, że sfera życia seksualnego jest przeżywana dzisiaj z większą świadomością, co nie oznacza doceniania ich znaczenia.

Jedną z właściwości moralności seksualnej jest względna niestałość stosowanych przez nią rygorów, a to uzewnętrznia się w przyzwoleniu społecznym na tego typu dewiacyjne zachowania (zamieszkiwanie młodych ludzi razem przed ślubem, akademiki tzw. koedukacyjne itp.) W tym względzie moralność może ulec załamaniu. Rozwiane w tej kwestii wątpliwości moralne ułatwiają przełamywanie barier etycznych w innych dziedzinach. Demoralizacja zagraża wszystkim zakątkom świadomości⁶².

6.5. Karykatury miłości wskaźnikiem analfabetyzmu aksjologicznego

Karykatury miłości obecne w naszym życiu codziennym są bardzo czytelnym wskaźnikiem empirycznym analfabetyzmu aksjologicznego. „A mylić miłość z czymś, co miłością nie jest, to tak, jakby mylić życie ze śmiercią”. Wrazem analfabetyzmu miłości są typowe w naszych czasach błędy w patrzeniu na miłość. Według M. Dziewieckiego obejmują one sześć następujących mitów:

- 1) mylenie miłości ze **współżyciem seksualnym**;
- 2) utożsamianie miłości z **uczuciami**;
- 3) mylenie miłości z **tolerancją**;
- 4) mylenie miłości z **akceptacją**;
- 5) utożsamianie miłości z „**wolnymi związkami**”;
- 6) bagatelizowanie i uznanie miłości za **naiwność**⁶³.

Mit pierwszy to przekonanie, że **współżycie seksualne stanowi istotę miłości**. Nawet w małżeństwie współżycie seksualne jest jedynie epizodem w całym kontekście codziennej czułości i troski o kochaną osobę. Wstrzemięźliwość seksualna wpisana jest w istotę małżeństwa. Powstrzymywanie się od współżycia sek-

⁶¹ Kiedyś dziewczyny, jak się wstydziły, to się rumieniły, obecnie wstydzą się tego, że się rumienią.

⁶² M. Wawrzak-Chodaczek, *(Czy?) Kryzys wartości moralnych młodzieży*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2010, nr 8.

⁶³ M. Dziewiecki, *Karykatury miłości*, www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IP/md_karykatyry.html

sualnego jest potwierdzeniem odpowiedzialnej miłości rodzicielskiej, narzeczeńskiej czy w gronie przyjaciół. Także w małżeństwie panowanie nad popędem seksualnym jest warunkiem wierności i szczęścia. Seksualność małżonków staje się w pełni ludzka i czysta, gdy wynika z miłości, a nie z popędu czy z pożądania.

Seksualność oderwana od miłości staje się miejscem wyrażania przemocy, do gwałtów włącznie, a także miejscem przekazywania śmierci. Człowiek zniewolony popędem oszukuje samego siebie i swoje zniewolenie usiłuje zamaskować **pozorami miłości**. Kto utożsamia miłość ze współżyciem seksualnym, ten wpada w **pulapkę pożądania**. Pożądanie pojawia się wtedy, gdy brakuje miłości; wiąże się z szukaniem przyjemności za każdą cenę. Prowadzi to do różnych form nieczystości, a także do uzależnień i demoralizacji.

Mit drugi w odniesieniu do miłości to przekonanie, że **miłość jest pięknym uczuciem**. Gdyby miłość była uczuciem, to nie można byłoby jej ślubować, gdyż uczucia są zmienne, a miłość jest trwała i wierna. Uczucia są częstką mnie, są moją własnością, a miłość jest większa ode mnie. Zakochanie nie jest jeszcze miłością. Jest zauroczeniem emocjonalnym, które czasem prowadzi do życiowych tragedii.

Fałszywe przekonanie o tym, że miłość to uczucie, wynika z faktu, że każdy, kto kocha, przeżywa silne uczucia. **Nie istnieje miłość bez uczuć**. Obojętność wobec drugiej osoby świadczy o tym, że jej nie kochamy. Z tego jednak, że uczucia towarzyszą miłości, nie wynika, że miłość jest uczuciem. Nie jest prawdą, że miłość to uczucia i że kochając, przeżywamy jedynie „piękne” uczucia. Prawdą natomiast jest to, że miłości zawsze towarzyszą uczucia i że są one różne: od radości i entuzjazmu do rozgoryczenia, gniewu, żalu, a nawet nienawiści. Mylenie miłości z uczuciami sprawia, że to uczucia stają się kryterium postępowania. Tymczasem uczucia, podobnie jak popędy, bywają nieobliczalne, a kierowanie się nimi prowadzi do życiowych pomyłek i dramatów. **Dojrzały człowiek odróżnia miłość od uczuć**. Wie, że miłość jest świadomą i dobrowolną postawą, a uczucia są jednym ze sposobów wyrażania miłości. Miłość to kwestia wolności i daru, a uczucia to kwestia potrzeb i spontaniczności.

Trzeci z mitów na temat miłości polega na przekonaniu, że **kochać to znaczy tolerować**. W realiach, w jakich żyjemy, powtarzać komuś: „czyń, co chcesz!”, oznacza tyle samo, co mówić: „rób wszystko, co chcesz, gdyż twój los mnie nie interesuje, a twoje cierpienia, jakie sprowadzisz na siebie błędnym postępowaniem, są mi zupełnie obojętne”. Kto myli miłość z tolerancją, ten rezygnuje z racjonalnego myślenia, gdyż wierzy w to, że wszystkie zachowania człowieka stanowią równie wartościową alternatywę.

Czwarty błąd polega na **utożsamianiu miłości z akceptacją**. Niektórzy sądzą, że akceptacja stanowi istotę, a nawet najwyższy przejaw miłości. Tymczasem akceptować drugiego człowieka to mówić: „bądź sobą, czyli pozostań w obecnej fazie rozwoju”. Tego typu przesłanie jest skrajną naiwnością wobec ludzi, którzy przeżywają kryzys. Kochać to nie „zamrażać” kogoś w jego obec-

nej – najpiękniejszej nawet! – fazie rozwoju. **Kochać to pomagać mu, by nieustannie się rozwijał.** Akceptować to powtarzać: „bądź sobą!”, a kochać to mówić: „pomogę ci stawać się codziennie kimś większym od samego siebie”. Miłość to niezwykle dynamizm, to zdumiewająca moc, która potrafi przemienić człowieka. Właśnie dlatego błędem jest mylenie miłości z akceptacją prawdy o człowieku czy z uznawaniem jego godności.

Mit piąty na temat miłości to przekonanie, że „wolne związki” to **najbardziej „nowoczesna” forma wyrażania miłości w relacji kobieta – mężczyzna.** Mylenie miłości z tak zwanym „wolnym związkiem” to efekt nieodpowiedzialnej, „rozrywkowej” wręcz wizji więzi między kobietą a mężczyzną. W rzeczywistości nie istnieje „sucha woda”, „kwadratowe koło” ani „wolny związek”.

Szósty błąd w odniesieniu do miłości to przekonanie, że **miłość jest formą naiwności.** To prawda, że niektóre sposoby odnoszenia się do drugiego człowieka mogą być przejawem naiwności. Kiedy jednak taka sytuacja ma miejsce, wtedy z pewnością nie jesteśmy dojrzałymi i nie kochamy. **Tam, gdzie pojawia się naiwność, miłość natychmiast odchodzi.** Dojrzała miłość jest bowiem nie tylko szczytem dobroci, ale też szczytem roztropnej mądrości i w żadnym przypadku nie da się jej pogodzić z naiwnością. Mylenie miłości z naiwnością ma miejsce wtedy, gdy dana osoba nie potrafi bronić się przed człowiekiem, który ją krzywdzi i gdy to swoje zachowanie nazywa miłością. Typowym przykładem naiwności jest sytuacja, w której alkoholik znęca się nad swoją żoną, ona dramatycznie cierpi z tego powodu, on przez całe lata lekceważy to jej cierpienie, a ona mimo to rezygnuje z obrony, licząc na to, że jej cierpienie przemieni kiedyś męża.

Na ile obrona godności człowieka – tzw. czarny protest ?!

Czarny protest? Kłamstwa zamiast refleksji. Równoległe do „czarnego protestu” odbywał się „biały protest”, i to nie na ulicach, a głównie w kościołach. To wystarczająca forma walki o prawo do życia dla każdego poczętego dziecka?

Tzw. **czarne poniedziałki, czarne protesty** to hańbiąca prowokacja ludzi myślących. Jeżeli jest to protest kobiet, to pytanie jakich kobiet? Wolnych?! Czy aż do bólu samotnych?! W jakim wieku? Czy kobiety, które są już po okresie swoich możliwości prokreacji także w takich protestach powinny – z moralnego punktu widzenia – uczestniczyć?

Cała bowiem kwestia aborcji nie może być sprowadzona do tego, iż jest to **wyłącznie problem kobiet.** Nie może być jednak zgody na zwolnienie mężczyzn ze współodpowiedzialności.

W tym kontekście można stwierdzić, że kobiety nie wychodziłyby na ulice, nie walczyłyby o swoje prawa, gdyby we własnym domu czuły się kochane, gdyby w nim nie utraciły poczucia bezpieczeństwa. To strach przed samotnym macierzyństwem wyprowadza kobiety na ulice. Nie potrzeba dowodzić twierdzenia, iż nie ma nic gorszego dla życia kobiety niż **brak wsparcia mężczyzny, którego dziecko nosi pod swoim sercem.**

Czarny protest to wyraz kryzysu miłości małżeńskiej i macierzyńskiej. To zwrócenie uwagi na rozpadające się rodziny, pokrzywdzone brakiem miłości dzieci, rodziny niepełne, to dalsze przykłady deficytu miłości⁶⁴.

Protestujące osoby domagają się przestrzegania praw człowieka i możliwości decydowania o swoim ciele. Twierdzą, że wkrótce mogą zostać ograniczone fundamentalne prawa człowieka, a nowe przepisy uderzą zarówno w ich bezpieczeństwo, jak i godność. To nic nie ma wspólnego z wolnością; zakaz prawa zabijania nienarodzonego zdrowego dziecka to zakaz przestępstwa, a nie zakaz wolności. Nikt w cywilizowanym świecie nie może mieć prawa do zabijania, nie zabija się nawet wielokrotnych i bestialskich zbrodniarzy. A tu mówimy o żądaniu kobiet na przyzwolenie im na dokonanie legalnej zbrodni, która ma być wykonana na nienarodzonym, niewinnym i zdrowym dziecku. Kobiety, które zabijają zdrowe nienarodzone dzieci, powinny być prawnie karane⁶⁵.

Protestujący ogłaszają potrzebę budowy „państwa podziemnego”. „Bóg – Honor – Ojczyzna” zamienia się na hasło: „Fura, Skóra i Komóra”.

Jak to ocenić? To haniebne i przerażające manipulowanie pojęciami – nowomowa?! Niszczenie sacrum (polskie państwo podziemne) w formie tzw. happeningów i inne hańbiące skojarzenia:

- macica wyklęta;
- zakonnica prostytutka;
- zakładanie worków na głowy (imitacja rozumności);
- propagowanie w rozmaitych formach profanum;
- poszukiwany ojciec zabitego dziecka! Gdzie jesteście „głowy rodzin”, obrońcy, wojownicy? Zamieniliście się w „partnerów”, cokolwiek to znaczy;
- muzułmanie molestują wasze kobiety, gwałcą i mordują, żyją na wasz koszt i rozmnażają się na potęgę.

Metody działania systemu propagandy są wyrafinowane. W miejsce kultury i tradycji, w miejsce obyczajów ludowych wprowadza się tzw. nowe świeckie tradycje. Imitują one, ale przede wszystkim mają za zadanie zastąpić prawdziwą tradycję. Czy tzw. czarne marsze pod hasłem „zabijajmy nienarodzone dzieci” miałyby szansę zaistnieć? Nie. Widzimy siłę i znaczenie nowomowy. W **czarny czwartek** zabijano ludzi, i to budziło i budzi sprzeciw. **Czarny protest?! W tzw. czarny poniedziałek**. Jest to ohydnie obrzydliwe propagandowe zestawienie pojęć.

Istota prawa do wykonywania aborcji. W **czarny poniedziałek** protestujące panie „żądadają prawa do zabijania dzieci”. To bezpośrednie nawiązanie do czarnego czwartku, kiedy zabijano robotników w Gdańsku czy w Poznaniu (co przypomniał film A. Krauzego *Czarny czwartek. Jacek Wiśniewski padł!*). Tak rozumiana „obrona godności człowieka” przez tzw. feminazistki (!!) jest tylko przykrywką do istotnej treści protestu. To zwolenniczki aborcji – zabijania dzieci nienarodzonych.

⁶⁴ W. Furmanek, *Deficyt miłości...*

⁶⁵ <http://www.tvn24.pl>

Zakończenie

W. Sztumski, charakteryzując problematykę edukacji w społeczeństwie informacyjnym, kataloguje paradoksy społeczeństwa wiedzy. Wynikają one stąd, że system edukacji, struktura instytucji oświatowych i metody kształcenia praktycznie nie zmieniają się od kilku wieków, mimo rewolucyjnego przełomu w technicznym wspomaganiu kształcenia i zdobywania wiedzy dzięki rozwojowi informatyki i komputeryzacji⁶⁶. A cóż dopiero mówić o edukacji aksjologicznej, o wychowaniu ku wartościom. Szkoła pozostawia tę problematykę na marginesie swoich działań edukacyjnych i wychowawczych. Szerzący się ciągle bardzo szybko deficyt aksjologiczny (w tym deficyt miłości) jest naszą polską rzeczywistością. Nakłada się na to zjawisko analfabetyzm aksjologiczny, a co szczególnie bolesne – analfabetyzm i deficyt miłości w życiu codziennym. O deficycie miłości mówi się coraz częściej⁶⁷.

Bibliografia

- Analfabetyzm/Analfabetyzm%20%E2%80%93%20Wikipedia,%20wolna%20encyklopedia.html
Biblia Tysiąclecia, Poznań 2002.
- Bogaj A. (red.), *Realia i perspektywy reform oświatowych*, Warszawa 1997.
- Coste R., *Miłość, która zmienia świat. Teologia miłości*, Lublin 1992.
- Dziewiecki M., ks., *Karykatury miłości*, www.opoka.org.pl/biblioteka/IP/md_karykatyry.html
Encyklika „Evangelium vitae” Ojca Świętego Jana Pawła II o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (25.03.1995), www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/evangelium_1.html
- Fromm E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1973.
- Furmanek W., *Analfabetyzm cyfrowy wyzwaniem dla dydaktyki informatyki*, „Dydaktyka Informatyki” 2015, nr 10.
- Furmanek W., *Analfabetyzm funkcjonalny czasu transformacji cywilizacji*, „Edukacja – Technika – Informatyka” 2017, nr 1(17), Rzeszów.
- Furmanek W., *Człowiek – człowieczeństwo – wychowanie*, Rzeszów 1995.
- Furmanek W., *Deficyt miłości*, Rzeszów 2011.
- Furmanek W., *Humanistyczna pedagogika pracy. Praca a jakość życia człowieka*, Rzeszów 2016.
- Furmanek W., *Miłość – zagubiona wartość współczesnej pedagogiki*, Rzeszów 2011.
- Furmanek W., *Współczesność – zagrożenia dotyczące świata wartości*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2016, vol. 9.
- Gąjda J., *Wartości w życiu człowieka. Prawda, miłość, samotność*, Lublin 1997.
- Grzegorzczak R., *Jeszcze w sprawie rozumienia dobra i dobroci [w:] Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. J. Bartmiński, Lublin 1996.

⁶⁶ W. Sztumski, *Paradoksalne społeczeństwo wiedzy*, http://www.sprawynauki.edu.pl/index2.php?option=com_content&task=view&id=895&pop=1&page=0&Itemid=35

⁶⁷ Por. listy dzieci do rodziców bardzo rozpowszechnione w Internecie, ale także w licznych książkach.

- Grzegorzczkowska R., *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Hessen S., *Podstawy pedagogiki*, Warszawa 1997.
- Homplewicz J., *Etyka pedagogiczna*, Rzeszów 1996.
- Homplewicz J., *Rozpoznawanie wartości* [w:] *Pedagogika i etyka*, Rzeszów 2009.
<http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf>
<http://www.poradnikpr.info/?p=633>
- Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO*, Paryż, 2 czerwca 1980.
- Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Redemptor_homnis
- Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym–Lublin 1988.
- Kiereś B., *Jak wychowywać?*, Lublin 2006.
- Knotz K., *Seks jakiego nie znacie. Dla małżonków kochających Boga*, Częstochowa 2010.
- Kopciuch L., *Dietricha von Hildebranda krytyka relatywizmu etycznego: ślepotą na wartość i inne argumenty*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych”, XXVI, Białystok 2014.
- Kopeć U., *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Wyd. UR, Rzeszów 2008.
- Krąpiec M.A., *Ja – człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974.
- Kruczek A., *Gender gorsze od totalitaryzmu*, „Nasz Dziennik”, 30/07.2013, www.naszdziennik.pl/mysl/49499.gender-gorsze-od-totalitaryzmu.html
- Kwieciński Z., *Nieuniknione? Funkcje alfabetyzacji w dorosłości*, Toruń 2002.
- Lepa A., bp., *Banał stał się wszechobecny*, http://www.niedziela.pl/arttykul_w_niedzieli.php?doc=nd200838&nr=11
- Łomny Z., *Człowiek i edukacja wobec przemian globalnych*, Radom, 1994, wyd. II 1996.
- Łopatkowa M., *Pedagogika serca*, Warszawa 1992.
- Miąso J., *Antropologia – Wychowanie – Miłość*, Rzeszów 2004.
- Nagórny J., *Agape i ethos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej* [w:] *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993.
- Nowaczyk J., ks., *Jan Paweł II o kulturze*, „Studia Wrocławskie” 2012, nr 14.
- Nowak A.J., *Wartość seksualna w miłości* [w:] *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993.
- Nowak M.A., *Rola miłości w rozwoju życia wewnętrznego* [w:] *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993.
- Ostrowska U., *Aksjologiczne podstawy wychowania* [w:] *Pedagogika. Podstawy nauk o wychowaniu*, red. B. Śliwerski, t. 1, Gdańsk 2006.
- Ostrowska U., *Wrażliwość aksjologiczna* [w:] *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, red. K. Chałas, A. Maj, Radom 2016.
- Ożóg K., *Ja chyba wymiękam. Rozmowa z Profesorem*, <http://www.nowiny24.pl/reportaze/14-16.01.2011>.
- Philippe M.D., *O miłości*, Kraków 1995.
- Raport o stanie czytelnictwa w Polsce*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2011.
- Ryba M., *Szkoła w okowach ideologii*, Lublin 2006.
- Rzuciło K., *Wychowanie religijne to dopiero sukces* [w:] *Sukces wychowawczy*, red. J. Homplewicz, Rzeszów 1999.
- Spory o definicję pojęcia analfabetyzm*, <http://rymszewicz.natemat.pl/57047.czy-jestesmy-analfabetami>
- Stróżewski W., *Oblicza miłości*, „Tygodnik Powszechny” 2000, nr 6.
- Strus W., *Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne*, Liberi Libri 2010.
- Suchodolski B., *Wychowanie dla przyszłości*, Warszawa 1959.
- Suchodolski B. (red.), *Model wykształconego Polaka*, Warszawa 1980.

- Sztumski W., *Paradoksalne społeczeństwo wiedzy*, http://www.sprawynauki.edu.pl/index2.php?option=com_content&task=view&id=895&pop=1&page=0&Itemid=35
- Turoś L., *Andragogika ogólna*, Siedlce 1993; II wyd. Warszawa 1999.
- Wawrzak-Chodaczek M., *(Czy?) Kryzys wartości moralnych młodzieży*, „Kultura – Historia – Globalizacja” 2010, nr 8.
- Wilk J., *Wychowanie do miłości* [w:] *Wychowanie do życia w rodzinie*, red. G. Witaszek, R. Podpora, Lublin 1996.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.
- www.oecd.org/edu/skills-beyond-school/41529765.pdf